

2 lutego 2026



Pamięć, która zobowiązuje. 82. rocznica brawurowej akcji Armii Krajowej w Jędrzejowie.

Z udziałem Marka Bogusławskiego, Wicemarszałka Województwa Świętokrzyskiego, w Jędrzejowie odbyły się uroczystości upamiętniające 82. rocznicę odbicia pięciu żołnierzy Armii Krajowej z siedziby Gestapo. Wydarzenie było hołdem dla bohaterów podziemia niepodległościowego oraz wyrazem pamięci o tych, którzy oddali życie w walce o wolność ojczyzny. Uroczystość zgromadziła przedstawicieli władz samorządowych wszystkich szczebli, środowiska kombatanckie, służby mundurowe, organizacje patriotyczne oraz młodzież i mieszkańców.

Uroczystości zostały wspólnie zorganizowane przez Światowy Związek Żołnierzy Armii

Krajowej – Koło w Jędrzejowie oraz dyrekcję Zespołu Szkół nr 2 im. gen. Stefana Roweckiego „Grota” w Jędrzejowie. Centralnym punktem obchodów była ceremonia pod pomnikiem mjr. Stefana Gądzio „Kosa”. Pod pomnikiem złożono wiązanki kwiatów, oddając pamięć poległym i pomordowanym za walkę o niepodległość Polski. W atmosferze zadumy i patriotycznej refleksji przypomniano wydarzenia z 1943 roku, kiedy żołnierze Armii Krajowej przeprowadzili odważną akcję uwolnienia pięciu więzionych towarzyszy broni z rąk niemieckiego Gestapo.

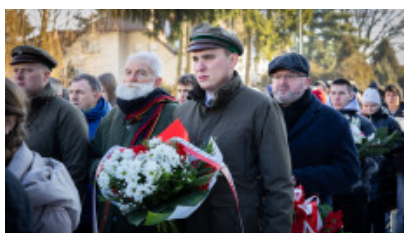
Przypominamy przebieg akcji z 2 lutego 1944 r. (za relacją zamieszczoną na stronie internetowej Zespołu Szkół nr 2, opracowano na podstawie artykułu Piotra Kurka z 2002 r.):

Dnia 1 lutego 1944 r. gestapo aresztowało w Jędrzejowie 5 żołnierzy Armii Krajowej. Był to bardzo celny cios zadany konspiracji. Gestapowcy wiedzieli, że dostali w swoje ręce ludzi zbliżonych do komendy obwodu. W czasie przesłuchań bili i torturowali aresztowanych, by wydobyć od nich wiadomości. Z uwięzionymi nawiązał kontakt ulokowany w Kripo w charakterze wtyczki szef kontrwywiadu obwodu ppor. Eugeniusz Adamczyk ps. „Wiktor”. „Wiktor” zameldował o aresztowaniach komendantowi obwodu mjr. Stefanowi Gądzio ps. „Kos” i zaproponował plan odbicia więźniów. „Kos” podjął decyzję uwolnienia więźniów. Do wykonania zadania wyznaczył oddział dywersyjny z Wodzisławia, dowodzony przez sierż. Józefa Maja ps. „Ballet”. 2 lutego o godz. 19 na podwórze budynku gestapo, po uprzednim rozstawieniu patroli ubezpieczających, zakradł się pięcioosobowy oddział „Balleta”. Dywersanci stanęli w pobliżu drzwi wejściowych w oczekiwaniu na spodziewaną zmianę dyżurów. Po chwili drzwi zostały odryglowane i ukazał się w nich funkcjonariusz Kripo. Cichy rozkaz „ręce do góry” i zatrzymany stanął posłusznie pod ścianą pod strażą jednego z dywersantów. Pozostała czwórka wtargnęła do środka budynku, docierając do pomieszczenia, w którym znajdowało się wejście do piwnicy z więźniami. Dyżurujący wartownik ujrawszy uzbrojonych żołnierzy, skoczył w otwarte za jego plecami drzwi i zaczął uciekać. Oddane za nim strzały spowodowały panikę wśród gestapowców znajdujących się w pomieszczeniach I piętra. W tym czasie „Ballet” rozbił żelaznym prętem kłódkę zamykającą piwnicę i więźniowie wraz ze swoimi oswobodzicielami opuścili błyskawicznie budynek gestapo. Akcja trwała niecałe cztery minuty i zakończyła się bez strat własnych. Oswobodzonych żołnierzy komendant „Kos” skierował w bezpieczne miejsca, a bohaterskim żołnierzom z oddziału dywersyjnego, po podziękowaniu, rozkazał odmaszerować do swoich siedzib. W skład oddziału dywersyjnego oprócz dowódcy sierż. „Balleta” wchodził: kpr. Jan Stempkowski ps. „Michał”, kpr. Zygmunt Szyksznian ps. „Orzeł”, kpr. Jan Turek ps. „Kokoto”, kpr. Stanisław Urban ps. „Kuźmicz”, st. strz. Jerzy Ostrowski ps. „Elza” i st. strz. Władysław Trątnowiecki ps. „Sarna”; dwaj ostatni asekurowali akcję. Ponadto w ubezpieczeniu uczestniczyli wezwani przez „Kosa”: ppor.

Mieczysław Karkowski ps. „Grab”, ppor. Hieronim Piasecki ps. „Zola” i ppor. Mieczysław Maludziński ps. „Walmiecz”. Z oddziału dywersyjnego i ubezpieczenia nie żyje już nikt. Najtragiczniej potoczyły się losy majora Stefana Gądzio i kaprala Jana Stempkowskiego. Pierwszy z nich został zamordowany przez funkcjonariuszy kieleckiego UB w sierpniu 1945 r., drugi, skazany na karę śmierci w 1950 r., idąc na wykonanie wyroku, żegnał się z współwięźniami okrzykiem „Niech żyje wolna i niepodległa Polska!”. Sierżant Józef Maj zginął w walce z żandarmerią niemiecką w kilka miesięcy po akcji odbicia więźniów.

Pielęgnowanie pamięci o lokalnych bohaterach jest obowiązkiem kolejnych pokoleń oraz fundamentem budowania tożsamości narodowej i postaw patriotycznych wśród młodzieży. Obchody w Jędrzejowie były nie tylko ważną lekcją historii, ale także symbolicznym wyrazem wdzięczności wobec tych, którzy w najtrudniejszych czasach potrafili przeciwstawić się okupantowi. Pamięć o ich odwadze pozostaje żywa i nadal zobowiązuje.

Galeria zdjęć



Pamięć, która zobowiązuje. 82. rocznica brawurowej akcji Armii Krajowej w Jędrzejowie. | 4

